Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. ‖ Wtorek 25-go października 1932 roku. ‖ Nr. 245.

Juljan Blachowski, zabójca dyrektora zakładów żyrardowskich stanął dzisiaj przed sądem.

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko 42-letniemu Juljanowi Blachowskiemu, zabójcy dyrektora zakładów żyrardowskich, Gastona Koehler-Bodin'a.

Blachowski posiada za sobą chlubną kartę niepodległości. W r. 1908 wpadł w ręce ochrany rosyjskiej, jako członek Narodowego Związku Robotniczego. Po roku więzienia prewencyjnego został skazany na 6 lat katorgi i dożywotnie osiedlenie na Syberji. Katorgę Blachowski odbywał przeważnie w celi pojedyńczej, zakuty przez cały czas w kajdany nożne, a przez 1 i pół roku w kajdany ręczne. W r. 1915 ożenił się z córką zesłańca politycznego i z tego małżeństwa miał dwoje dzieci, z których syn jest obecnie w wieku 15 lat, córka zaś 14.

Z zesłania zwolniła go rewolucja rosyjska. W r. 1918 powrócił do kraju i osiadł w Żyrardowie. W r. 1920 brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, w r. 1923 wyemigrował do Francji skąd w sierpniu tego roku musiał powrócić wskutek odnowienia się choroby żołądkowej, nabytej w katordze. W 2 miesiące potem obejmuje posadę urzędnika w zakładach żyrardowskich z b. małem uposażeniem, które stopniowo wzrasta do 250 zł. miesięcznie.

Od r. 1927 następuje widoczne załamanie się duchowe Blachowskiego. Kłopoty majątkowe, absorbująca praca zawodowa i nadwątlone zdrowie z jednej strony, a rozwinięta w wysokim stopniu nerwowość z drugiej, spowodowały — w związku z masowem bezrobociem i krytycznem położeniem gospodarczem całej niemal ludności Żyrardowa — rozstrój psychiczny Blachowskiego. Zaniedbuje on się coraz bardziej w pracy, nie przychodzi często do biura, zagląda wreszcie do kieliszka, przychodząc do biura nieraz w stanie podchmielonym.

Wskutek tego zostaje w 1931 r. zwolniony z posady. Otrzymuje odprawę w łącznej sumie 2.188 zł., z tem, że opuści zajmowane przez siebie mieszkanie służbowe. Nie opuścił go jednak, choć podpisał zobowiązanie. Wkrótce znalazł się Blachowski w wielkich kłopotach materjalnych i to spotęgowało jego rozstrój nerwowy, na który leczył się w Kasie Chorych 26 kwietnia spotkał Blachowski na ul. Mazowieckiej naczelnego dyrektora zakładów żyrardowskich, Koehlera, podszedł doń i po krótkiej rozmowie wyjął rewolwer, oddając 2 strzały do Koehlera, w lewe ramię i klatkę piersiową. Ranny przebiegł na drugą stronę ulicy, gdzie padł martwy.

Zatrzymany natychmiast po dokonaniu czynu Blachowski, zapytany o powód zbrodni, odrzekł: „Musiałem to zrobić, niesypiałem, zredukował mnie, nerwy nie wytrzymały". Badany później przez prokuratora, B. przyznał się że z zamiarem pozbawienia życia Koehlera nosił się już od szeregu tygodni. Bezpośredni powód zbrodni określił Blachowski w ten sposób: zobaczywszy Koehlera na ulicy, doszedł do niego, prosząc o pozostawienie go jeszcze na jakiś czas w mieszkaniu służbowem. Koehler odpowiedział po niemiecku: „weg" (precz), wówczas B. stracił panowanie nad sobą i strzelił. Zdaniem Blachowskiego Koehler wydatnie przyczynił się do spowodowania ogólnej nędzy i bezrobocia w Żyrardowie. Osobiście nie obraził on Blachowskiego, lecz dyr. Waśkiewicz, wymawiając B. posadę, zaznaczył, że czyni to na specjalne polecenie dyr. Koehlera.

Sprawa Blachowskiego wywołała żywe zainteresowanie nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą a zwłaszcza we Francji ze względu na ponure tło panujących stosunków w Żyrardowie, które zrodziło zbrodnię. Zakłady żyrardowskie, pozostające w rękach kapitału francuskiego są obrazowym przykładem rabunkowej gospodarki tego kapitału w Polsce i maltretowania Polaków, zatrudnionych przez ten kapitał.

Jutro podamy szczegółowy opis pierwszego dnia tej sensacyjnej rozprawy.

Budżet państwa na r. 1933-34.

Budżet na rok 1933 34, który w tych dniach ma być wniesiony do Sejmu, zamyka się w dochodach cyfrą 2.088 miljonów złotych, w wydatkach — 2.449 miljonów złotych. Przewidziany niedobór wyraża się więc cyfrą około 361 miljonów złotych. Jako pokrycie niedoboru przewidziane są w pierwszym rzędzie rezerwy skarbowe.

W budżetach dotychczasowych istniały trzy zasadnicze grupy: a) administracja, b) przedsiębiorstwa, c) monopole. Budżet na rok 1933 34 posiadać jeszcze będzie dział czwarty, obejmujący dochody i wydatki wszystkich istniejących funduszów, jako to: fundusz reformy rolnej, fundusz kwaterunku wojskowego, fundusz gospodarczy i fundusz kredytowy.

Budżet staje się więc bardziej przejrzysty, a co ważniejsze, obejmuje wszystkie obroty kasowe państwa.

Do budżetu dołączony będzie oddzielnie opracowany budżet przedsiębiorstwa polskie koleje państwowe, natomiast plan finansowy przedsiębiorstwa „poczta, telegraf i telefon", oraz plan lasów, stanowić będą część integralną właściwych resortów.

Lot kpt. Karpińskiego ukończony.

Zwycięski lotnik przybędzie dziś do Warszawy.

W sobotę późnym wieczorem nadeszła do kraju depesza, że kpt. Karpiński startuje w niedzielę rano ze Stambułu i w razie sprzyjających warunków wyląduje na jednem z lotnisk prowincjonalnych. Wieść ta sprawdziła się. Około godz. 14 50 samolot kpt. Karpińskiego przeleciał nad Lwowem, a o godz. 16.10 kpt. Karpiński i mechanik Rogalski wylądowali na lotnisku fabrycznem zakładów lotniczych Plage i Laśkiewicza w Lublinie, gdzie zgromadziły się tłumy publiczności.

Wysiadającym z samolotu lotnikom zgotowano żywiołową owację. Obaj lotnicy byli bardzo zmęczeni. Ostatni etap ze Stambułu do Lublina przebyli bez lądowania w ciągu 10 godzin 15 minut. Powietrzny szlak wiódł ich ponad Bułgarją i Rumunją. Srebrny samolot „Lublin R. X nie zawiódł ani razu. Poza jedną zamianą świec-silnik nie potrzebował żadnych napraw.

Dziś o godz. 15.30 dzielni lotnicy przybędą do Warszawy, zamykając trasę gigantycznego lotu (14.000 klm.) będącego nową złotą kartą w dziejach lotnictwa polskiego.

Marsz głodowy na Londyn.

LONDYN. 2000 bezrobotnych z wszystkich stron kraju podjęło marsz głodowy na Londyn. Bezrobotni zamierzają urządzić w Londynie manifestację na znak protestu przeciwko zarządzeniom, dotyczącym wypłaty zasiłków dla pozostających bez pracy.

Uczestnicy pochodu przybyli do miasta rodzinnego Szekspira, Stratford on Avon. Doszło tam do ostrych starć z policją. Grupa bezrobotnych w liczbie 300 osób, która przenocowała w domu dla ubogich, była niezadowolona z otrzymanego pożywienia i rozpoczęła plądrować magazyn żywnościowy domu noclegowego. Zawezwana policja wkroczyła, lecz napotkała na wielki opór ze strony bezrobotnych. Podczas zamieszek 20 bezrobotnych odniosło rany. Po tym incydencie bezrobotni kontynuowali marsz pod eskortą policji.

Centrala propagandy komunistycznej

przeniesiona zostaje do Sztokholmu.

SZTOKHOLM. Władze sowieckie postanowiły przenieść siedzibę centrali propagandy zagranicznej z Berlina do Sztokholmu. Jednym z motywów tej zmiany ma być fakt, że delegacja handlowa Sowietów w Sztokholmie korzysta z nietykalności dyplomatycznej. Ostatnio Sowiety zwróciły się do rządu szwedzkiego o wydanie paszportów dla licznych delegatów handlowych, co pozostaje w związku z przeniesieniem siedziby centrali propagandowej.

Prasa austrjacka na żołdzie Niemiec.

WIEDEŃ. „Reichspost" przytacza za berlińskim „Vorwaerts" dane, dotyczące funduszów, użytych przez rząd niemiecki na cele propagandy prasowej zagranicznej i czyni z tego powodu uwagę następującą: Uwzględniając te obfite źródła urzędowe i prywatne, przeznaczone na propagandę zagraniczną, zrozumiemy dlaczego niektóre koła i dzienniki w Austrji interesują się więcej Prusami i Niemcami, niż własną ojczyzną austrjacką.

Z francuskiej rady ministrów.

PARYŻ. Rada ministrów postanowiła, na propozycję ministra pracy, Dalimier'a, polecić gminom utworzyć specjalne fundusze dla bezrobotnych. Minister budżetu przedstawił projekt utworzenia najwyższej komisji oszczędnościowej, która będzie stawiała wnioski w sprawie obniżenia wydatków.

Klęska Hoovera.

N. JORK. Klęska Hoovera przy nadchodzących wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest rzeczą pewną. Zwycięstwo Roosevelta uważane jest za przesądzone, a dowodzą tego wyniki prób głosowania, urządzone przez znane pismo literacko-polityczne „Literary Digest". Z otrzymanych dotychczas 2.6000.000 odpowiedzi trzy piąte głosów wypowiedziało się za Rooseveltem a tylko dwie piąte za Hooverem. Z 48 stanów Roosevelt uzyskał w tem próbnem głosowaniu większość w 39 stanach.

Przed strajkiem włókienniczym w Anglji.

LONDYN. Wysiłki rządu celem zażegnania zatargu w przemyśle bawełnianym w Lancashire nie dały rezultatu. Ostatnie warunki robotników w sprawie płac były o 3 proc. wyższe od wysokości płac, ustalonych przez przemysłowców.

Sytuacja jest bardzo naprężona. Wypowiedzenie wygasa, prawdopodobnie dziś lub jutro wybuchnie w przemyśle włókienniczym strajk, który obejmie 200.000 robotników.

Walki uliczne dzieci w Altonie.

HAMBURG. W Altonie doszło do krwawej bójki około 100 chłopców w wieku szkolnym, z których część pochodzi z rodzin komunistów, a część z hitlerowców. Z przewróconych wózków urządzili oni na ulicy barykady. Dopiero silny oddział policji zdołał rozdzielić walczące dzieci.

Nowy rząd belgijski.

BRUKSELA. Nowy gabinet belgijski został utworzony. Będzie on rządem przejściowym, którego zadaniem jest przeprowadzenie nowych wyborów. Na czele nowego rządu stanął jako premjer hr. de Broguevelle, który obejmuje również tekę ministra rolnictwa. Gabinet ten składa się z 3 ministrów katolickich, 4 liberałów, 4 członków partji flamandzkiej i 1 demokraty chrześcijańskiego.

Na pierwszem posiedzeniu rządu, które odbędzie się dziś, lub jutro, zapadnie uchwała o rozwiązaniu parlamentu i wyznaczenia nowych wyborów na 20 albo 27 listopada.

Konferencje Mac Donalda z Davisem.

LONDYN. Delegat rozbrojeniowy Hoovera, Norman Davis, zaproszony został przez premjera Mac Donalda do Shequers, gdzie prowadzone są pomiędzy nimi rozmowy na temat rozbrojenia moralnego, wznowienia prac konferencji rozbrojeniowej, załatwienia raportu Lytona oraz program wszechświatowej konferencji ekonomicznej w Londynie.

Wielomiljonowe oszustwo w Wiedniu.

WIEDEŃ. Policja Wiednia, Pragi i Berlina zajmuje się sprawą wielkiego oszustwa, którego ofiarą padł czeski hrabia Nostiza. Oszustwa dokonał wielki makler nieruchomości, Zygmunt Amarant przy tworzeniu towarzystw akcyjnych do spekulacji domami. Hr. Nostiz poszkodowany został na 10 miljonów złotych.

Rewolta w więzieniu nowojorskiem.

NOWY JORK. W więzieniu nowojorskiem na Walfare Island wybuchła rewolta. Więźniowie chcieli się wyłamać z więzienia. Policja zabiła jednego więźnia. Dyrekcja więzienia zażądała posiłków od komendy policji. Na pomoc wysłano pięćdziesięciu policjantów z karabinami maszynowemi i gazem łzawiącym. Ponieważ mimo to przyszło jeszcze kilkakrotnie do starć, zażądano dalszych posiłków.

We wszystkich więzieniach nowojorskich wzmocniono straże, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo rewolty także i w tych więzieniach.

Bomby łzawiące w teatrze.

BERLIN. Podczas przedstawienia opery „Salome" w teatrze w Elberfeldzie rzucili nieznani sprawcy na salę kilka bomb z gazem łzawiącym. Publiczność w panice opuściła salę. Bomby rzuciło dwuch bezrobotnych na znak protestu przeciwko występom hiszpańskiej śpiewaczki.

Groźny bunt 2 tys. więźniów.

KINGSTON. W więzieniu Porthsmouth w Kingston (Kanada) wybuchł 200 więźniów. Obezwładnili oni 40 dozorców więziennych, trzymając ich jako zakładników. Władze wahają się użyć wojska dla stłumienia buntu i chcą głodem zmusić zbuntowanych do poddania się.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Do Moskwy przybył znany pianista polski, Artur Rubinstein, który da kilka koncertów w Moskwie, Leningradzie i innych miastach Z.S.R.R.

— Liczba bezrobotnych w Niemczech w czasie od 1 do 15 b. m. wzrosła o 48,000 osób i wynosiła 5,150,000.

— Do Gdańska przybył z Genewy nowy wysoki komisarz Ligi Narodów, Helmer Rosting.

— W mowie wyborczej w St. Lonis (St. Zjednoczone) Roosevelt zapowiedział natychmiastowe zniesienie prohibicji po objęciu urzędu prezydenta.

— Do przyszłych wyborów zgłoszono w Berlinie 32 listy, m. in. listę manarchistyczną pod oficjalną nazwą: „Deutsche Kaiser-Partei".

— Nad Borysławiem szalała przez cały dzień niezwykle silna wichura, która powywracała wiele kominów, pozrywała przewody elektryczne i zniszczyła w wielu szybach wiertniczych korony wież szybowych.

— W ciągu ostatnich 3 ch miesięcy wskutek wypadków, spowodowanych nowoczesnym ruchem komunikacyjnym w Londynie, straciły życie 304 osoby, 14,340 odniosło rany.

— W Alpach bawarskich spadł obfity śnieg. Grubość powłoki śnieżnej dochodzi na najwyższych szczytach do metra.

— W połudn. Afryce na zachód od Randfonfein odkryto bogate pokłady złota, ciągnące się na przestrzeni 65 kilometrów.

— W Leningradzie sąd sowiecki skazał na śmierć przez rozstrzelanie 6 urzędników fabryki obuwia „Skorochod", oskarżonych o kradzież 1,000 par butów.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 25 października. Kryspina i Kryspiniana.

Wschód słońca: o g. 6.17 **Zachód** 16.22

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziaku na wtorek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W święto tych, którzy polegli na Polu Chwały.

W dniu 1 listopada 1932 r. wzorem lat ubiegłych Powiatowy Zarząd Federacji P. Z. O. O. w Częstochowie urządza uroczysty obchód „święta Umarłych", dla oddania czci prochom Bohaterów poległych w obronie Ojczyzny.

Federacja zwraca się z gorącą prośbą do władz państwowych, wojskowych, samorządowych, zarządów związków i organizacyj zawodowych — społecznych, młodzieży szkolnej i wszystkich mieszkańców miasta Częstochowy o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w oddaniu hołdu Tym, którzy polegli na Polu Chwały.

Niechaj w tym dniu, serdeczne wspomnienia ich największej ofiary, złożonej na ołtarzu Ojczyzny, zjednoczą nas w jednym szeregu nad ciemną mogiłą naszych Braci, którym złóżmy w hołdzie wielki łańcuch z serc naszych, przepełnionych gorącą braterską miłością.

Wszystkie organizacje i związki, które dotąd nie zgłosiły swego udziału w obchodzie, proszone są o przybycie w dniu 1 listopada b. r. o godz. 12.45 na zbiórkę w Alejkę Sienkiewicza i zgłoszenie się u komendanta całości p. Lelito Jana.

Program szczegółowy uroczystości w najbliższych dniach będzie ogłoszony w prasie.

Zebranie organizacyjne sekcji Bezrobotnych Prac. Umysł.

W ub. czwartek dn. 20 bm. w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 21 odbyło się zebranie organizacyjne bezrobotnych pracowników umysłowych. Zebraniu przewodniczył p. Kaz. Kołodziejski. Zagaił p. Konst. Kowalski, wyjaśniając konieczność i celowość zorganizowania się bezrobotnych prac. umysłowych dla celów samoobrony.

Po dokonaniu skompletowania składu sekcji w liczbie 50 członków przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. Skład zarządu stanowią pp.: Kazimierz Kołodziejski (prezes), Konstanty Kowalski (wiceprezes), Marjan Masłoń (sekretarz), Ignacy Krawczyk (skarbnik), Stefan Wolniak, Bronisław Ciszewski, Eugenjusz Kwarnberg. Komisja rewizyjna: pp. Mieczysław Bednarski, Piotr Kołodziejski, Stanisław Gorząd.

Ze Związku Podof. Rezerwy.

Na zebraniu Związku Podoficerów Rezerwy (Aleja Kościuszki 10), które odbyło się w ub. sobotę, poruszano następujące zagadnienia: wypowiedziano się za utrzymaniem akcji strajku włoskiego w stosunku do elektrowni belgijskiej, pobierającej nadal nadmierne ceny za prąd elektryczny (uzasadniali: inż. Franke i p. Sobczak). Omówiono udział związku w „Święcie Umarłych" oraz w Święcie „11 listopada" jako rocznicy wyzwolenia Polski oraz sprawę ubezpieczenia członków na wypadek bezrobocia.

KSAWERY DE MONTEPIN. 165

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Cóżbym mógł mieć przeciwko temu, kochany kuzynie! Przeciwnie bardzo będę szczęśliwy mieć ciebie za towarzysza podróży a i matka uradowana będzie twoją wizytą. — Jutro niedziela, pojedziemy więc do Bry-sur Marne jutro.

Raulowi twarz się wypogodziła.

— O której godzinie wyjedziemy? — zapytał.

— Tak, ażeby przyjechać tam na śniadanie. Bądź na dworcu Wschodnim o dziesiątej rano.

— Będę. Czy razem zjemy obiad dziś wieczorem, mój drogi Filipie?

— Nie, mam mnóstwo interesów i nie wiem, kiedy będę wolny. Zobaczymy się jutro.

— A więc do jutra, dziękuję ci po tysiąc razy za poczciwą pomoc, którą mi okazujesz. Bez ciebie dawno już straciłbym głowę wśród tego labiryntu.

— Zarówno jak i ty zainteresowanym jestem mój kuzynie w wyjaśnieniu tej sprawy.

— Tak jest, przez przywiązanie do mnie.

— A także przez egoizm.

— Jakto?

— Zarówno jak i ty byłem posądzany.

— Jakto? posądzany ty! Przez kogo?

— Ależ przez doktora Gilberta, zapytaj go... Odpowie ci szczerze, że on pierwszy był moim oskarżycielem.

— Przypuszczając to, dowiodłeś przez te dwa dni, któreśmy razem z nim spędzili, że się mylił.

— Dowód ten wtedy dopiero będzie zupełnym, kiedy prawdziwi winowajcy, człowiek o czerwonych włosach i jego wspólnik będą pod kluczem. Miejmy nadzieję, że to wkrótce nastąpi.

Dwaj kuzynowie zamienili uścisk ręki i rozstali się.

Filip zamiast udać się odrazu na ulicę Asas, wszedł do biura telegraficznego i wysłał depeszę następującą: „Bry sur-Marne, z Paryża — Villa Róż".

„Pani baronowa de Garennes".

„Przyjadę jutro na śniadanie z Raulem."

— Wiedząc o tem naprzód — mymślał — matka moja będzie się pilnować.

Po wysłaniu depeszy młody człowiek udał się do swego mieszkania.

Vendame oczekiwał go.

Pan i lokaj, obawiając się tajemnego nadzoru, nie śmieli zamienić ani jednego słowa przez cały czas pobytu w Morfontaine, a jednak uczuwali potrzebę powiedzenia sobie nawzajem wielu rzeczy.

— Nakoniec, panie baronie, jesteśmy sami! — zawołał Juljan Vendame, wchodząc za Filipem do gabinetu. — Możemy swobodnie pogadać! Pan baron był tam prawdziwie zdumiewający! osłupiałem z zachwytu! A ze mnie czy pan baron zadowolony?

— Wcale dobrze się trzymałeś. Mogę cię tylko pochwalić.

— Niema wątpliwości, żeśmy urządzili wybornie tego doktora, żeby go raz djabli wzięli, był on naszym wrogiem! — odrzekł Juljan. — Podejrzewał nas, zastawiał na nas sidła! Ale napotkał na lepszych od siebie... Wzięty kompletnie na kawał, ten policjant amator! Teraz nie ma się już czego obawiać.

— Podejrzenia są usunięte, przyznaję, ale nie należy się jeszcze tak bardzo uważać bezpiecznymi i głosić zwycięstwo.

— Pan baron pozwoli mi zapytać, co się stało od czasu jego powrotu do Paryża?

Filip szczegółowo powtórzył rozmowę z sędzią śledczym, zejście do kupca win i fryzjera w poszukiwaniu człowieka o czerwonych włosach, z czego Vendame śmiał się na całe gardło.

— Ale teraz nie o to już chodzi — dodał pan Garennes.

— A o cóż takiego?

— O Gabrjelę...

— Zdaje mi się, że kiedy ona już jest w kuracji digitalinowej, wszystko pójdzie jak najlepiej...

— Nie należy nic przyśpieszać, trzeba, ażeby śmierć wydawała się zupełnie naturalną.

— A któżby myślał podejrzewać. Któżby chciał się zajmować tą gąską?

— Doktór Gilbert.

Juljan podskoczył.

— Doktór Gilbert — powtórzył, — jeszcze on!

— Zawsze!

— To djabeł prawdziwy, nie człowiek, żeby tak się mieszać w to, co do niego nie należy. Ale koniec końcem, co nas to obchodzi? Raz go już wzięliśmy na muchę, weźmiemy raz jeszcze.

— Tym razem byłby mocniejszym, jeżeli na to nie poradzimy.

Vendame z miną pomieszaną rzekł jęczącym głosem:

— A więc nigdy nie będziemy mieć spokoju przez tego jegomości! Cóż więc on jeszcze zamyśla nowego?

— Doktór odnalazł ślady Honoraty Lefebvre.

— Honoraty Lefebvre, która przyniosła małą do nas, do Nanteuil-le-Haudouin?

— Tak.

— Do licha! Gdzież się znajduje ta kobieta?

— W Nowym Jorku.

— Do pioruna! nie podobna tam pójść zawiązać jej gębę.

C. d. n.

Dziś koncert ku czci Szopena. Otwarcie cyklu „Dni Szopenowskich" nastąpi dziś, w poniedziałek, o godz. 8 wiecz. w sali teatru Kameralnego na koncercie - recitalu znakomitej pianistki p. Wandy Kopeckiej. Koncert ten będzie manifestacją Częstochowy, pragnącej uczcić pamięć genjalnego mistrza tonów.

Na program złożą się słynne etjudy c-moll (op. 10) i cis moll (op. 25) skomponowane przez mistrza na wieść o tragicznym upadku Warszawy.

Maksymalna stopa procentowa — 12 proc. W „Dzienniku Ustaw" ukazało się onegdaj rozporządzenie ministra skarbu o lichwie pieniężnej najwyższych dozwolonych korzyści majątkowych w pieniężnych stosunkach kredytowych.

Zgodnie z tem rozporządzeniem, w pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać w gotówce lub innych wartościach w formie procentu lub w jakiejkolwiek innej formie korzyści majątkowych, przewyższających 12 proc. w stosunku rocznym.

Umowy, zawarte przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia, w których wymówione, a dotychczas dozwolone korzyści majątkowe ponad normę 12 proc. nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 grudnia 1932 roku.

Jeżeli termin płatności korzyści majątkowych nie został ustalony, przewidziana w tem rozporządzeniu stopa procentowa będzie stosowana od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

P. O. S. Miejski Komitet W. F. i P. W. zawiadamia, że próby na Państwową Odznakę Sportową zostaną przeprowadzone w dniach 26, 29 i ewent. 30 października b. r. od godz. 14 — 17 na boisku sportowem 27 p.p.

Koncert Jana Kubelika.

Fenomenalny skrzypek, Jan Kubelik, którego fascynujące nazwisko i rewelacylne występy znane są na całym świecie, wystąpi w Częstochowie tylko jedyny raz w przejeździe zagranicę. Dyrekcji „Grand - Kina" udało się z wielkim trudem pozyskać tego wielkiego mistrza.

Koncert mistrzowski, Jana Kubelika odbędzie się w sali „Grand Kina" w nadchodzący piątek, dnia 28 b. m., o godz. 21.30.

Akompanjować znakomitemu artyście będzie specjalnie sprowadzony z Czechosłowacji prof. Alfred Holecek. Bilety już nabywać można w kasie „Grand–Kina" codziennie od godziny 10 rano.

Pożegnanie p. inż. Kazimierza Kühna
b. starosty częstochowskiego.

W ub. niedzielę, w sali straży ogniowej odbyło się pożegnanie p. inż. Kazimierza Kühna, odchodzącego do Stanisławowa na stanowisko naczelnika wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego po 12 letniem piastowaniu godności starosty częstochowskiego.

Prezydjum komitetu pożegnania stanowili: poseł Biluchowski, dyr Płodowski, kom. Mazur, sędzia Keller, dyr. Stalens, dyr. Matula, wicekomisarz Madeyski, prezes Kon, prezes Misiorowski i p. Rozenberg.

Wchodzącego na salę, w towarzystwie małżonki, p. inż. Kühna powitał chór „Pochodnia". Starosta zajął, wraz z małżonką, honorowe miejsce w towarzystwie gen Dąbkowskiego, nowomianowanego starosty częstochowskiego p. Eustachiewicza oraz ks. prałata Zimniaka.

Uroczystość otworzył poseł Biluchowski.

Przemawiali: poseł Biluchowski, ks. prałat Zimniak, dyr. Płodowski, gen. Dąbkowski, dyr. De Hagen, p. Skowroński, p. Pacek, p. Rozenberg, mec. Bogobowicz, insp. Peche, inż. Brykalska, prezes Kon, kom. Serednicki, radca Musiał, radca Grygosiński, p. Michalski oraz przedstawicielka kobiet wiejskich. Po przemówieniach poseł Biluchowski wręczył p. Kühnowi czek na 5 tys. złotych, zebranych na zapoczątkowanie wydawnictwa regjonalnego.

P. inż. Kühn, szczerze wzruszony formą pożegnania, w serdecznych słowach podziękował przedstawicielom społeczeństwa za współpracę i wyrażone uznanie dla jego 12-letniej uczciwej pracy dla powiatu i miasta.

Spiew „Pochodni" zakonczył uroczystość.

Obchód 20-lecia istnienia harcerstwa w Częstochowie.

Uroczystość obchodu 20-lecia istnienia harcerstwa na terenie Częstochowy i powiatu wypadła nader okazale.

W sobotę o godz. 7.30 odbyło się w kościele św. Jakóba nabożeństwo żałobne za dusze poległych w bojach harcerzy. Wieczorem reprezentacje wszystkich szkół miejscowych ze sztandarami przemaszerowały Alejami, kierując się ku Alejce Sienkiewicza, gdzie złożono wieńce na grobie „Nieznanego Żołnierza.

Wczoraj o godz. 9.30 na Jasnej Górze odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w którem udział wzięli: władze państwowe i samorządowe, harcerskie, szkolne, wszystkie szkoły miejscowe, organizacje społeczne ze sztandarami oraz liczni zaproszeni goście i społeczeństwo.

Po nabożeństwie odbyła się na placu magistrackim defilada wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz licznych tłumów publiczności. Swietna postawa harcerzy wywarła prawdziwie imponujące wrażenie. Następnie drużyny udały się do I go gimnazjum państw., gdzie odbyła się akademja.

Około godz. 18 rozpalono na placu magistrackim ogniska harcerskie i młodzi harcerze złożyli uroczyste przyrzeczenie na wierność i posłuszeństwo Ojczyźnie i prawu.

Obchód ten wywarł niezatarte wrażenie na mieszkańcach naszego miasta, wśród których harcerze, za swą chlubną działalność cieszą się zasłużenie wielkiem uznaniem.

Czy nastąpi zlikwidowanie Funduszu Bezrobocia w Częstochowie?

Niepokojąca sprawa likwidacji agend Funduszu Bezrobocia w Częstochowie i przydzielenie tej instytucji do F. B. w Kielcach ciągle jeszcze nie znajduje definitywnego rozstrzygnięcia przez czynniki miarodajne. Konieczność utrzymania FB. w Częstochowie, w mieście wybitnie przemysłowem, liczącem 120 tysięcy mieszkańców, motywowaliśmy szeroko.

Dziś możemy podzielić się z naszymi czytelnikami wiadomością, że w dniu 28 b. m. sprawa ta będzie przedmiotem obrad Zarządu Głównego F. B. w Warszawie, na którem zapadnie decyzja, wyrokująca o losach naszego Funduszu Bezrobocia.

Zarząd główny rozpatrzy bezstronnie motywy przemawiające za utrzymaniem Funduszu u nas oraz weźmie pod rozwagę petycję sfer przemysłowych Częstochowy w tej sprawie, domagającą się utrzyma- F. B. w naszem mieście.

Bitwa na ul. Warszawskiej.

Na tle osobistych nieporozumień wynikła na ul. Warszawskiej formalna bitwa między 52 letnim Janem (ojcem), 32 letnim Janem (synem) Feliksami, Heleną i Agnieszką Feliks z jednej strony, a Michałem i Justyną małżonkami Bojko, Emilją i Stanisławem małżonkami Radzioch i Piotrem Przybyłem z drugiej strony.

Walczono przy pomocy noży, kijów, kamieni itd. Natychmiast utworzyło się wielkie zbiegowisko, wskutek czego zatamowany został całkowicie ruch na odcinku, gdzie oba obozy walczyły ze sobą.

O powyższem zawiadomiono komisarjat policji, który wydelegował na miejsce bitwy kilku posterunkowych. Z wielkim trudem udało się policjantom rozdzielić walczących. Wszyscy prawie walczący byli poturbowani, najgorzej jednak wyszedł z bójki Piotr Przybył, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Wszystkich uczestników starcia sprowadzono do komisarjatu, skąd po sporządzenie sążnistego opisu całego zajścia ze szczególnem uwzględnieniem nazwisk „bohaterów", wypuszczono ich na wolność.

On kiedyś tak samo się uniósł i wzruszył
Gdy zawiódł rachuby Jehowa:
Wymówił mu kredyt, a to co zostało —
Część ukrył, a część zdyskontował.

Gdy teraz w obronie francuzów wypisał
Wzruszenia i łez pełne słowa,
Ja zaraz wiedziałem: On znów coś ukrywa,
On znowu chce coś zdyskontować.

On dawno już czeka na czeki francuskie,
Więc poco ta cała rozmowa?
Dlaczego on z nami nie mówi otwarcie?
Że chciałby je znów dyskontować!

KOMUNIKAT.
W odpowiedzi p. St. Niebudkowi z O W. P.

W związku z notatką: „Sprostowanie wzmianki z życia Legjonu Młodych", zamieszczoną w N-rze 244 „Słowa Częstochowskiego", z dnia 23-go października b. r., a podpisaną przez kierownika O.W.P., p. Niebudka, proszę o umieszczenie niniejszej odpowiedzi:

Nieprawdą jest, jakoby Tadeusz Kałuski nie był członkiem Obozu Wielkiej Polski.

Natomiast prawdą jest, że T. Kałuski był nawet protegowany do O.W.P. w Częstochowie przez Rutkowskiego i Przygodzkiego (członków O.W.P.).

Prawdą jest, iż p. Herzberger, szukając T. Kałuskiego, celem odebrania od niego roweru, spotkał go w lokalu miejscowego Obozu Wielkiej Polski.

Prawdą jest, iż T. Kałuski na wszelkie zebrania i wiece Narodowej Demokracji, czy O.W.P. otrzymywał zaproszenia i wszędzie był przez O.W.P. mile widziany.

Również nie szkodzi zaznaczyć, iż T. Kałuski przeważnie przebywał w towarzystwie menerów miejscowego O.W.P.

Prawdą niezbitą jest, iż Obóz Wielkiej Polski posługuje się konfidentami, naco mamy świadków, którymi w każdej chwili możemy się okazać.

Narazie tyle, p. St. Niebudku, kierowniku O.W.P. w Częstochowie.

Komenda Obwodu Częstochowskiego Legjonu Młodych, Związku Pracy dla Państwa.

Złodziej z Kalisza na gościnnych występach w Częstochowie. Stefan Smusia, mieszkaniec Kalisza przybył do Częstochowy na gościnne występy, przywożąc ze sobą różne narzędzia, niezbędne do ograbienia cudzych mieszkań.

Wczorajszy występ Smusi u p. Herca Parasola (Aleja 28) skończył się zgoło niefortunnie. W chwili, gdy złodziej gospodarował w mieszkaniu p. Parasola, ten ostatni powrócił z miasta i widząc drzwi do mieszkania otwarte wszczął alarm.

Smusia rzucił się wobec tego do ucieczki. reyygnując z łupu, wpadł jednak w rozwarte dlań ramiona nadbiegającego policjanta który zaprowadził go w gościnne mury komisarjatu. Przy złodzieju znaleziono precyzyjne narzędzia złodziejskie. Z polecenia sędziego śledczego Smusia przebywa obecnie w „szarym domu", oczekując wyroku sądowego.

Wizyta złodziejki w mieszkaniu p. Sztajera. Antonina Nowak (Aleja 10) należy do niewiast odnoszących się z wielkiem wstrętem do wszelkiej uczciwej pracy, która daje coprawda nieduży dochód w dzisiejszych czasach, nie bywa jednak powodem zatargów ze sprawiedliwością.

Złożyła ona wczoraj wizytę w mieszkaniu Izraela Sztajera (Aleja 18), gdzie korzystając z chwilowej nieobecności domowników, skradła szlafrok, 4 pary pantofli damskich i pullower, łącznej wartości 120 zł.

Na klatce schodowej Nowak natknęła się na p. Sztajera, który na widok swej własności, będącej w ręku złodziejki, zapłonął gniewem i postanowił ją oddać w ręce sprawiedliwości. Nowakowa nie czekała jednak na decyzję okradzionego i rzuciła się do ucieczki porzucając skradzione rzeczy.

Kradzieże.

— Również Zygmunt Pryciak (Aniołowska 32) przyłapany został na kradzieży koszyka z masłem i jajami na szkodę Mackiewicz Pauliny (Wolności 43-47). Działo się również na ul. Warszawskiej.

Z Krzepic.

Z inicjatywy i staraniem Komitetu Gminnego BBWR w dniu 8 b.m. odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój dusz śp. Prezydentowej Mościckiej, orap por. Żwirki i inż. Wigury, w którem wzięli udział: młodzież szkół powszechnych z Krzepic, Kuźniczki, Kukowa i Zwierzyńca z nauczycielstwem in corpore, władze państwowe i komunalne. straż pożarna z Krzepic. Związek Strzelecki i członkowie i sympatycy BBWR.

Jednocześnie w tymże dniu odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowej synagodze, na którem byli obecni przedstawiciele władz państwowych i miejskich, oraz związku BBWR i Strzelca.

Z KRAJU.

Lekarze oskarżeni przez pacjentów.

W najbliższym czasie na wokandach sądowych w Warszawie znajdzie się kilka spraw, w których oskarżonymi są lekarze oskarżeni przez byłych pacjentów.

Pierwszą z nich będzie sprawa znanego internisty, oskarżonego o pobranie siłą od pacjentki krwi do transfuzji, koniecznej dla innego pacjenta. Zajście to wydarzyło się w szpitalu, a chora została siłą obezwładniona.

W drugiej sprawie oskarżony jest profesor uniwersytetu, przeciwko któremu b. pacjent występuje ze skargą o pozbawienie go chleba.

Lekarz ten dokonał operacji języka, po której pacjent z zawodu pedagog, zaczął seplenić tak bardzo, iż zaprzestał wykładów.

W trzecim „medycznym" procesie na ławie oskarżonych zasiądzie dentysta, który zapomniał igły w zębie pacjenta, przyprawiając go o zakażenie krwi.

Sprawy te wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie w sferach lekarskich.

Cenny skarb na strychu.

Podczas wojny jeden z chwilowych lokatorów hotelu Narodowego w Warszawie przy Al. Jerozolimskiej 47, wyjeżdżając z Warszawy, zostawił w hotelu zamknięty na skoble i kłódki i obwiązany grubemi sznurami kosz. Gdy przez długi czas właściciel kosza nie zgłaszał się po odbiór swej własności, zarząd hotelu umieścił kosz na strychu wśród niepotrzebnych sprzętów, gdzie pozostawał aż do ostatnich dni.

Podczas porządkowania strychu hotelowego i usuwania przeróżnych starych gratów, wyniesiono m. in. i ów — pozostawiony przed laty i zapomniany już kosz.

Gdy go otwarto, znaleziono w nim mnóstwo starych aktów sądowych, zeszytów z notatkami, szereg pożółkłych pergaminów i kilka prastarych ksiag.

Znalezione druki i rękopisy przedstawiają niewątpliwie wielką rzadkość bibljofilską. Niektóre z nich datują się z XVI, XVII i początków XVIII stulecia.

Afera poszukiwaczy skarbu na cmentarzu.

W aferze poszukiwaczy skarbów na cmentarzu prawosławnym w Łodzi śledztwo posunęło się o tyle naprzód, że zdołano aresztować niejakich Franciszka Sokołowskiego i Franciszka Pawlaka, którzy należeli do trójki przeprowadzającej całą akcję.

Obaj niewiele mogą powiedzieć.

Podobnie, jak Przygodzki, twierdzą, że czwarty ich wspólnik, dotychczas nieujęty, posiadał plany i informacje o skarbie w grobie. Ten tajemniczy osobnik nie jest łodzianinem.

Protojerej Teodor Walikowski opowiada, iż przed rokiem zgłosiło się doń kilku mężczyzn, którzy prosili go o zezwolenie na poszukiwanie skarbów na cmentarzu. Skierował ich do władz.

Po pewnym czasie przybyli znowu do niego i przedstawiając zezwolenie władz, wszczęli poszukiwania. Rozkopali ziemię koło kilku mogił, przeprowadzili wiercenia, jednak skarbu żadnego nie znaleźli.

Nielegalne małżeństwo, czy legalna poligamja?

Do warszawskiego urzędu prokuratorskiego wpłynęła niezwykła sprawa matrymonjalna.

Krawiec, Berek Frysz, lat 27, pomimo młodego wieku ma za sobą bogatą przeszłość matrymonjalną. Przed 7-miu laty zawarł związek małżeński z Chaną Sztundel, córką chasyda. Nowożeńcy wzięli ślub zapomocą t. zw. „kessuby" t. j. rytualnego listu, ujętego w specjalnie kwiecistą formę, w którym pan młody stwierdza, że bierze sobie pannę za żonę. Wręczenie listu pannie młodej w obecności 2-ch świadków uważa się za akt zawarcia małżeństwa. Przy tego rodzaju ślubie nie jest potrzebna obecność rabina. Ponieważ Frysz nie zrobił aktu złączenia, małżeństwo nie zostało wciągnięte do ksiąg stanu cywilnego.

Wkrótce Frysz uprzykrzył sobie żonę i—wziął z nią rozwód w sposób równie prosty, w jaki zawarł ślub. Pewnego dnia w obecności świadków wręczył jej „kessubę" rozwodową i—sprawa została załatwiona.

Nie zwlekając, krawiec ożenił się powtórnie, znowu zapomocą „kessuby" z Chają Międrzycką. Z nową żoną po kilku latach pożycia również postanowił się rozejść. Ale tym razem nie zadał sobie nawet tyle fatygi, co poprzednio. Nie brał wogóle rozwodu, tylko poprostu, kiedy się okazja nadarzyła, znowu zapomocą „kessuby" zawarł ślub z Chaną Perkowicz. Z trzecią żoną żył najdłużej, i doczekał się 4-ga dzieci. Aż pewnego dnia oświadczył, że nie uważa jej nadal za swoją żonę.

Kiedy rozglądał się już za czwartą oblubienicą, nagle wybuchł skandal. Zdradzone małżonki porozumiały się ze sobą i wspólnie wystąpiły ze skargą do władz, oskarżając Frysza o wielożeństwo. Sędzia śledczy zawezwał ekspertów w osobach: rabina prof. dr. Mojżesza Schorra i rabina Kanała, którzy zgodnie orzekli, że wszystkie zawarte przez Frysza śluby są ważne, przeto zachodzi niewątpliwy wypadek wielożeństwa. Wobec tego sędzia śledczy zarządził aresztowanie poligamisty i osadzenie go w więzieniu.

Tymczasem zaszedł nieoczekiwany zwrot w sprawie. Prokurator nakazał zwolnić z więzienia Frysza i sprawę przeciw niemu umorzył, opierając swoją decyzję na tem, że ślub, uznawany przez państwo, musi być zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego, a przynajmniej przed duchownym danego wyznania, chociażby ten duchowny nie był urzędnikiem stanu cywilnego. Natomiast nie można uznać małżeństwa, zawartego w tak dowolnej formie, jak „kessuba".

Oświadczenie prokuratora wywołało sensację i poruszenie w sferach chasydów. Rabin Schorr i Kanał noszą się z zamiarem zaskarżenia tej decyzji.

Rozmaitości.

Tajna „giełda" brylantów.

Na pierwszy rzut oka mała uliczka rue Cadet, w sercu Paryża nie przedstawia nic szczególnego. Panuje tam ożywiony ruch, ale niczem nie różniący się od ruchu na innych ulicach.

A jednak...

Uważny przechodzień spostrzec tam może podejrzanie zachowujących się ludzi.

Stoją na skraju chodników i rozglądają się niespokojnie wokoło. Jakgdyby mieli coś na sprzedać, choć nie widać koło nich straganu, czy sklepu.

Istotnie, mają coś na sprzedaż. Ale ten towar, cały mieści się w jednej zaciśniętej dłoni, choć wart jest, niekiedy bardzo wiele. Krótko mówiąc, owa ulica to giełda brylantów, zwana tam „małą giełdą", albo „prywatnym klubem".

Giełda jest tajna. Im mniej jej tajemnic wyjdzie na światło dzienne, tem lepiej.

„Brylanciarze" otrzymują cenny „towar" pocztą w kopertach, które nadchodzą przeważnie z Antwerpji lub Amsterdamu i ofiarowują go specjalistom.

Ta jedyna w swoim rodzaju giełda to jedna z licznych ciekawostek wielkiego Paryża.

Zegar — fetysz białych.

Ciekawą i niepozbawioną dużej dozy słuszności opinję o naszej cywilizacji wygłosił człowiek kolorowy, pochodzący z archipelagu Fidżi na Pacyfiku. Jest to Laisiasa Seru, który będąc na służbie jednego z misjonarzy, jeździł nieco po świecie i przyglądał się białym.

Patrząc na naszą cywilizację świeżemi oczami pierwotnego dziecka, uznał że pozostawia ona wiele do życzenia. Bawiąc ze swoim panem w Melbourne w Australji, oświadczył tamtejszym dziennikarzom co następuje:

„Prawdziwym panem u białych jest czas. Ich fetysze to są ogromne zegary, na gmachach i domach oraz małe zegarki w kieszeniach. Zanim zabierze się do czegoś, do pracy, jedzenia, spania czy zabawy, biały patrzy na zegar. Pozatem wszędzie widzi się mnóstwo ludzi, zadużo ludzi i wszyscy pędzą. Ciągle się śpieszą i robią wielki hałas. Dlaczego? Znów z powodu zegarów. Gdyby się nie śpieszyli, toby się zegary rozgniewały. Biali jednak nie mają odwagi narazić się na gniew zegarów".

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 25 października.

11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urzęd. komunikat P. I. M.
15.40 Komunikat gospodarczy.
15.50 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
15.55 Komun. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego.
16.00 Wśród książek".
16.15 Odczyt dla nauczycieli.
16.30 Płyty gramofonowe.
16.40 Odczyt z Warszaw.
17.00 Popoł. koncert symfoniczny.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka.
18.55 Rozmaitości.
19.15 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce.
19.20 Bieżące wiadomości rolnicze.
19.30 Feljeton muz. z Krakowa.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Koncert popularny.
21.00 Wiadomości sportowe.
21.05 Dodatek do Pras Dz. Radjowego.
21.10 D. c. koncertu.
22.00 Kwandrans literacki.
22.15 Muzyka taneczna.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
23.00 D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE dnia 25 października.

11.40 Transmisja z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.20 Kom. meteorol. z Warszawy.
15.40 Transmisja z Warszawy.
16.30 Intermezzo muzyczne.
16.40 Odczyt z Krakowa.
17.00 Koncert z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
18.55 Rola chemji w dzisiejszej kulturze materjalnej.
19.10 Rozmaitości.
19.25 Komunikaty sportowe.
19.30 Feljeton muz. z Krakowa.
1945 Transmisja z Warszawy.

Obwieszczenie Nr. 3154-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ul. N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza iż w dniu 14 listopada 1932 r. od godz. 10 z rana w Częstochowie, przy ul. Kordeckiego 19, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach KAZIMIERZA BUKAŁY za dług Zenonowi Lompe, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 1250 zł., należących do tegoż Kazimierza Bukały, a mianowicie: 500 książek do nab. i zabawek dziec.

Dnia 20 października 1932 roku.
Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

Obwieszczenie Nr. 3108-32

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 1 grudnia 1932 r. od godziny 10 zrana w Ostrowach, gminy Dźbów, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Ostrowach za dług Komun. Kasie Oszczędności w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości oszacowanych na 950 zł, należących do tejże Gm. Kasy Poż. Oszczędn. w Ostrowach, a mianowicie: kasy ogniotrw., maszyny do pisania i inn.

Dnia 20 października 1932 roku.
Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

Obwieszczenie Nr 2815-32.

Komornik IV rew. Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ulicy N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 12 listopada 1932 roku od godziny 10 z rana we wsi Marjanka Rędzińska: gm. Rędziny, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach JANA SENDALA, za dług firmie „Raiffeissen" w Katowicach, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości oszacowanych na 4000 zł. należących do tegoż Jana Sendala, a mianowicie: młockarni i motoru.

Dnia 20 października 1932 roku.
Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

Obwieszczenie Nr. 2739-44-32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, zamieszkały przy ul. N. Panny Marji 55, na zasadzie art. 1030 P. C. ogłasza iż w dniu 9 listopada 1932 roku od godz. 10 zrana, w dobrach Złoty Potok, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach KAROLA RACZYŃSKIEGO za dług Bankowi Gospodarstwa Krajowego oddz. w Katowicach i inn., odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 32.700 zł należących do tegoż Karola Raczyńskiego, a mianowicie: mebli, koni, palm, pszenicy w słomie i inn.

Dnia 20 października 1932 roku.
Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99